Porto ryczałtem opłacone.

PRZEGLĄD KUPIECKI

CENA ABONAMENTU:
Abonament roczny . . . . 32 K
„ półroczny. . . 16 K
„ kwartalny . . 8 K
Cena numeru pojedynczego 70 h

Wychodzi raz w tygodniu.

Redakcya i Administracya:
Kraków, Grodzka 43.

Cena ogłoszeń wedle umowy.

Rok I. Kraków, dnia 22 listopada 1919 roku. Nr. 31.

Z wydziału krakowskiego Stow. kupców.

W dniu 25-go grudnia 1919 r. ma odbyć się walne zgromadzenie członków. Powodowani troską o byt i istnienie naszego pisma zwracamy się z gorącą prośbą do wszystkich, którym dobro naszego tygodnika leży na sercu, by ządzenia redakcyi poparli, a ponadto prosimy wszystkich prenumeratorów, aby zaległy abonament zapłacili, gdyż musimy przed walnem zgromadzeniem wykazać, że praca nasza podjęta przez wydawanie własnego organu kupieckiego nie poszła na marne.

Potrzeby kupiectwa a banki.

Pod tym tytułem otrzymujemy od jednego z naszych Czytelników szereg nader ciekawych uwag, które poniżej zamieszczamy.

W chwili obecnej kwestya kredytu kupieckiego nie jest tak dalece aktualną, jak w czasach normalnych i przedwojennych. Na zjawisko to składają się rozmaite przyczyny. Z jednej strony sprzedający, czy to fabrykant, czy też hurtownik, nie udziela kupcom kredytu, ani długo-, ani też krótkoterminowego. Z drugiej zaś strony kupcy sami, mający fikcyę bogactwa w rękach, tj. prawie bezwartościowe noty koronowe, kredytu nie potrzebują i za kupione towary płacą gotówką. Wobec tego o kredycie kupieckim w ścisłem tego słowa znaczeniu mowy być nie może.

Inaczej przedstawiała się sprawa przed wojną, a inaczej będzie prawdopodobnie po uregulowaniu stosunków walutowych.

Każdemu kupcowi stoją żywo w pamięci stosunki, panujące na tem polu przed wojną. Każdy kupiec musiał mieć kredyt dla dalszego prowadzenia swego przedsiębiorstwa, bo sam kredytu udzielać musiał. Jeżeli zaś dłużnicy zawiedli go w terminach płatności swych zobowiązań pieniężnych, a sam nie mógł choćby jednego płatnego weksla wykupić, natenczas musiał bankrutować. Nie można twierdzić, że wszystkie, ale w każdym razie bardzo poważna część bankructw i konkursów była wynikiem ówczesnego systemu kredytowego. Wiedzą o tem kupcy dokładnie, bo musieli wśród tych warunków pracować. Szczęśliwym był ten, który miał kredyt w większym banku, albo też dysponował większą gotówką. Wielka część kupców zależną była jednak od „bączków” i prywatnych kapitalistów, którzy znów mieli własny interes na oku, a nie uwzględniali potrzeb i położenia kupiectwa. Powtóre zaś uzyskanie kredytu było rzeczą nadzwyczaj uciążliwą, a uzyskany kredyt nie odpowiadał w zupełności potrzebom i interesom kupców.

Ogółem biorąc był to kredyt osobisty lub realny, a w każdym razie nie towarowy. Dopiero przed samym wybuchem wojny poczęła się pojawiać ta forma kredytu. Były to jednak początki, skutkiem czego forma ta była jeszcze niewyrobiona, a przewidywała dla biorącego kredyt takie kautele i warunki, że korzystanie z tej formy kerdytu było conajmniej utrudnione.

O stosunkach kredytowych, które obecnie istnieją, mówiliśmy już na wstępie. Pozwolimy sobie jednak dodać parę uwag. Wiadomem było każdemu kupcowi, że fabrykanci i hurtownicy czescy i wiedeńscy odmawiali nawet swoim własnym klientom kredytu.

Nie wchodzimy w to, jakie były tego przyczyny. Faktem jest, że tak było i z tem kupcy liczyć się musieli.

Z tego powodu musieli płacić za towar gotówką i tak też musieli swoje stosunki do tych wymagań zastosować.

Jak ułożą się stosunki po uregulowaniu, względnie unifikacyi waluty? Jest to, zdaniem naszem, sprawa niewyjaśniona. Sądzimy jednak, że gdy nastaną stosunki normalne, gdy drożyzna nie będzie z każdym dniem rosła, to producent zmuszony będzie wskutek zwiększonej podaży, a zmniejszonego popytu sprzedawać na kredyt, a gdy zważymy, że wskutek unifikacyi waluty kapitał będzie mniej ruchomy, natenczas dojdziemy do przekonania, że kredyt odzyska swoje dawne prawa i że obecny sposób prowadzenia interesów gotówkowych ustąpi znów miejsca kredytowi kupieckiemu.

Tu otwiera się pole do rozmaitych domysłań, a mianowicie jak kredyt ten będzie wyglądał?

Przeedwszystkiem zależeć będzie wysokość żądanego kredytu od cen towarów. Ponieważ zaś te ostatnie okazują ciągłą tendencyę zwyżkową, przeto i kredyt będzie musiał być odpowiednio wysoki. Powtóre zaś musi on być o

wiele ruchliwszy, a udzielanie tegoż nie będzie mogło podlegać tylu przepisom biurokratycznym, jak to bywało przed wojną. Są to dwa najważniejsze momenty, o których nam wyjaśnienie chodzi.

Rzeczą naturalną jest, że pierwsze pytanie, jakie się tu wyłoni, będzie: jak ukształtuje się sprawa udzielania kredytu kupcom przez banki, obecnie istniejące. W sprawie tej, opierając się na doświadczeniu lat ubiegłych, wyrazić musimy powątpiewanie, czy banki zdolne będą zastosować się do potrzeb obecnej chwili, czy będą one w stanie nadać kredytowi, przez się udzielonemu, tę formę lekkości i dostępności, jakby tego potrzeba kupiectwa wymagała. Banki są ciałem ciężkiem, obracającem się wśród reguł dawno utartych, a nie zdążającem za przejawami życia ekonomicznego tak szybko, jak to czyni i czynić musi kupiectwo.

Pozostaje zatem jedyna droga samopomocy. Nie myślimy tu jednak o jakiej akcyi pomocniczej, filantropijnej itp., lecz o akcyi, opartej na samopoczuciu kupców, że tylko własnym kapitałem pomódz sobie mogą. Przedstawiamy sobie taki bank, założony kapitałem kupieckim, a udzielający kredytu taniego, a co najważniejsza szybkiego, kupcom. W tem właśnie leżeć powinna zaleta tego banku. Nie chodzi tu bowiem w pierwszym rzędzie o udzielanie kredytu na cele wyżywienia ratunkowego, lecz o udzielenie kredytu kupcom na cele zakupna towaru, a co za tem idzie, na cele prowadzenia i rozszerzenia istniejącego przedsiębiorstwa kupieckiego. Kredyt udzielić się mający należałoby dać w formie zaliczki na zakupno towarów, następnie zaś mieliby kupcy, otrzymujący kredyt, prawo prosić bank o wykupienie zaliczki, obciążającej towar, nadchodzący pod ich adresem. (C. d. n.)

Hurtownie kupieckie.

Jednym z bardzo ważnych tematów, roztrząsanych na zjeździe kupieckim w Warszawie, były hurtownie kupieckie.

Potrzebę wspólnego zakupywania i sprowadzania towarów uznawali z nielicznymi wyjątkami prawie wszyscy mowcy. I słusznie. Wobec bowiem niedostatecznego poparcia ze strony rządu, protegowania jednej części kupców wobec drugich, musieli pokrzywdzeni chwycić się tego środka, i pomyśleć o samoobronie. Kupiectwo ma żywotny interes w tem, aby szerokie masy konsumentów zaspokoić i aby przez to utrzymać nadal swą egzystencyę. Zadanie to nie jest łatwe, skoro się zważy, że kupcami są obecnie u nas wszyscy, urzędnicy, nauczyciele itd. i że rząd chce tych „kupców" popierać przeciwko ludziom, zajmującym się zawodowo od ojca i dziada kupiectwem. Otóż kupcy muszą sobie pomódz sami. Pomoc taka nie polega na pustych słowach i frazesach wiecowych, lecz na pracy realnej, powodowanej troską o własną przyszłość.

Kupiectwo musi zatem myśleć o sobie, musi zorganizować się i zapomocą tej organizacyi sprowadzać towary. Organizacyą taką jest stowarzyszenie spółdzielcze, czyli kooperatywa.

Na skuteczność działalności takich zrzeszeń spółdzielczych zapatrują się kupcy rozmaicie. Jedni żądają hurtowni, obejmującej wszystkie branże, inni zaś hurtowni dla poszczególnych działów, a wreszcie trzeci zdążają do założenia hurtowni dla całej Polski i wszystkich branż (Ceka).

Czy argumenty zwolenników lub przeciwników są słuszne, trudno na razie osądzić, bo niewiadomo, która forma jest najlepszą. Jedno jest pewnem, że przez wspólne zakupywanie i sprowadzanie towarów koszta kupców się zmniejszą.

Zachodzi tu jednak inna trudność, a wyjaśnienie tej sprawy życzymy sobie otrzymać od zwolenników ogólnej hurtowni na całą Polskę.

Jak mianowicie pogodzić rozbieżne między sobą interesa kupców małopolskich i Kongresówki. Faktem jest, że rozbieżność dążności istnieje i jeszcze długie czasy istnieć będzie. Otóż chodzi o wynalezienie sposobu dla wspólnej pracy pod jednym dachem.

Musimy tu wyrazić zapatrywanie, że nie można tu sprzęgać ze sobą wszystkich tych przeciwnych stosunków odrazu, lecz starać się powoli akomodować stosunki te do siebie, a skoro znajdą się one na wspólnej linii, dopiero wtedy można będzie mówić o solidarności nietylko myśli, ale i interesów. Z tego założenia wychodząc, twierdzimy, że kupiectwo nasze musi dopiero przygotowywać się do zlania się w jedną wielką hurtownię. Jako przygotowanie uważać należy najpierw tworzenie własnych hurtowni dla poszczególnych branż w miastach okręgowych. Te hurtownie okręgowe mogłyby utworzyć razem syndykat hurtowni całej Małopolski i wspólnie z hurtowniami Kongresówki towary zakupywać. (C. d. n.)

Paskarstwo.

Wojna zniszczyła wszelkie nagromadzone zapasy surowców i wyrobów, wskutek czego już w r. 1915 musiały państwa centralne rozpocząć rejonowanie i centralizowanie tychże. Jaki skutek zarządzenia te wywołały jest nam wszystkim wiadomo, bo poczuliśmy je na własnej skórze. W centralach rozpoczęto magazynowanie towarów, o protekcyjni urzędnicy puszczali je pierwsi na pasek, zaś nielegalni handlarze magazynowali takowe u siebie w ten sposób, towar zamiast dostawać się do konsumentów przechodził z ręki do ręki nowo powstałych kupców, którzy przedtem zawodem tym się nie trudnili. Pasek przerzucił się również na artykuły spożywcze. Rolnicy pojęli natychmiast sytuacyę, magazynują swoje zapasy, nie oddają ich do dyspozycyi rządu, a ceny ich śrubują z dnia na dzień. Zapasy były zawsze lepiej przechowane na wsi, aniżeli w składach central, gdzie z powo-

du niefachowego kierownictwa, podlegały zepsuciu. Ale równocześnie włościanin rozpanoszony przez dobrobyt, nie uznawał potrzeby wyżywienia miast, lecz śrubował ceny. Rządy chwyciły się środków zaradczych, i wydały ustawy przeciwko lichwie i paskarstwu. Ostrze tej ustawy zwróciło się przeciwko kupcom tylko kupcy byli sądzeni za lichwę a to najwięcej skutkiem doniesień chłopów.

Karano kupców, mających otwarte sklepy, ponieważ ich można było najłatwiej dosięgnąć, natomiast ramię sprawiedliwości nie sięgało w stronę kupców przygodnych, których zawodem było paskarstwo, jak to: urzędników central, magistratów a najważniejsze rolników i nie zadawano sobie trudu by tym szkodliwym manipulacyom kres położyć!

Obecnie mimo ukończenia wojny zapasy surowców i środków spożywczych nie tylko się nie zwiększają, lecz przeciwnie wszystkiego brak, a drożyzna cen święci orgie.

Polska jako kraj rolniczy cierpi na brak żywności.

Gdzie się podziały wszystkie zbiory? Znajdują się one po wsiach, natomiast dla ludności miejskiej ich niema, w pasku zaś są, jeżeli się zapłaci za cetnar metryczny żyta 1200 K, pszenicy 1600, owsa 800 K. Sumy fantastyczne!

Zachodzi teraz pytanie, ile powinien zarabiać dziennie kupiec, jeżeli musi płacić takie bajańskie sumy za żywność.

Ile musi przedsiębiorca płacić swoim urzędnikom i robotnikom, by ci mogli się wyżywić. Czy może kupiec zadowolnić się 10 proc. zyskiem przy obecnym małym obrocie towarowym. **Czy kupiec płacący najwyższe podatki nie ma już żadnego prawa do życia?!**

Rolnicy dzierżą dzisiaj władzę, bo mają większość w Sejmie, rząd zaś wie, że ani kupcy, ani inteligencya nie urządzą rozruchów ulicznych, lecz jeszcze bardziej ścieśniać będą wydatki. I tak kupcy i przedsiębiorcy sami zmuszeni będą najpierw załatwiać sprawy w zastępstwie swego personalu, a jeżeli tak dalej pójdzie to zastępować będą w pracy swoich robotników. Skutkiem tego powiększy się masa bezrobotnych, a jeżeli robotnik nie znajdzie zaspokojenia swoich potrzeb, nastąpią katastrofalne przewroty, którzy rząd opanować nie zdoła.

Obowiązkiem rządu jest dostarczyć ludności dostatecznej ilości środków spożywczych i to po cenach najtańszych, a otrzymać je może tylko od rolników. **Chłop kupuje buty i koszulę raz na kilka lat, a kupiec zaś potrzebuje chleba codziennie.**

Sądy przekonały się, że paskarstwo rozpoczyna się u chłopów i tu należy stosunki uzdrowić i oczyścić atmosferę.

Oby nie zapóźno!!!

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce gazety, prosimy o wczesne wznowienie prenumeraty!

Długoterminowa pożyczka zagraniczna.

Z Warszawy donoszą nam:

Ministerstwo skarbu zawarło w tych dniach umowę z konsorcyum banków amerykańskich, które udzielają Polsce długoterminowej pożyczki w gotówce. Pożyczka ta zagwarantowana będzie państwowymi papierami kredytowemi.

Ministerstwo skarbu nie podało dotąd do publicznej wiadomości, wysokości tejże pożyczki.

NADESŁANE.

STOW. „SAMOPOMOC" PODRUŻUJĄCYCH KUPCÓW GALICYJSKICH W KRAKOWIE wypłaca po śmierci swego członka jego rodzinie zapomogi do wysokości zależnej od liczby członków Stow. I tak np. przy liczbie 1000 członków otrzymuje wdowa po zmarłym 3000 koron, a przy wyższej liczbie członków odpowiednio wyższe kwoty. Ubezpieczenie to jest najtańszem, a przeto dla każdego dostępnem, korzystać z niego może każdy własnowolny, bez różnicy stanu i zajęcia do 45 roku życia.

	do 35 roku	do 45 roku życia
Wpisowe	K 20·—	K 30·—
Roczny datek na koszta administracyjne . .	K 10·—	K 10·—
Trzy wkładki po 3 kor.	K 9·—	K 9·—
	K 39·—	K 49·—

Kancelarya Stowarzyszenia mieści się przy ulicy Dietla l. 31.

Z KRAKOWSKIEGO STOWARZYSZENIA KUPCÓW. W niedzielę, 23 listopada br. odbędzie się w lokalu krakowskiego Stowarzyszenia kupców przy ulicy Grodzkiej 43 **czwarta** w tym sezonie **pogadanka, na temat aktualnych spraw stanu kupieckiego. Początek** punktualnie o godzinie **4-tej pop.** Członków Stowarzyszenia wzywamy do jak najliczniejszego udziału. Goście mile widziani.

Lokal Stowarzyszenia otwarty jest cały dzień.

Członkowie mogą korzystać z czytelni i biura porad.

Dyżury członków Wydziału codziennie od 7—9 wieczór.

W każdą niedzielę popołudniu pogadanki i odczyty o aktualnych sprawach kupiectwa.

W łonie Stowarzyszenia działa Sąd polubowny, złożony z członków Stowarzyszenia, dla załatwiania wszelkich sporów między kupcami.

Członkiem Stowarzyszenia może zostać każdy kupiec, posiadający kartę przemysłową.

Krakowskie Stowarzyszenie Kupców
lokal przy ul. Grodzkiej l. 43/I. piętro.

NA ZGROMADZENIU UDZIAŁOWCÓW „PRZEGLĄDU KUPIECKIEGO" uchwalono przelać udziały na fundusz prasowy Stowarzyszenia Kupców w Krakowie.

KUPCY! Abonujcie i rozszerzajcie „Przegląd Kupiecki!"

KRONIKA.

KRAKOWSKIE STOWARZYSZENIE KUPCÓW. Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem prezesa p. Rimlera posiedzenie Wydziału. Po załatwieniu spraw bieżących, rozpoczęła się dyskusya nad sprawozdaniem w sprawie „Przeglądu kupieckiego". Szereg mowców żalił się, że znaczna część kupiectwa, a wszczególności prowincyonalnego, nie rozumie zadań, jakie spełnia organ zawodowy i nie popiera ani materyalnie, ani intellektualnie wydziału w pracy jego około wydawania tygodnika. Jako dowód przytaczali mowcy fakt, że wielu kupców zalega z prenumeratą, przez co wydział ponosi stratę i zmuszony byłby zastanowić wydawnictwo, przez co ogół kupiectwa poniesie nieobliczalną stratę. Celem uniknięcia tego uchwalono ściągnąć zaległą prenumeratę i żądać poparcia od kupców.

POGADANKA. Jak w każdym tygodniu odbyła się zeszłej niedzieli w lokalu Stowarzyszenia kupców pod przewodnictwem p. Leistnera pogadanka członków na temat założenia banku kupieckiego. Wszyscy członkowie biorący udział w dyskusyi stwierdzili potrzebę założenia własnego banku kupieckiego i polecili wydziałowi Stowarzyszenia podjęcie kroków, celem założenia banku.

KWIATKI Z POWINCYI. Poniżej podajemy treść listu i odpisów urzędowych, które otrzymaliśmy od jednego z naszych prenumeratorów. Pismo to mówi samo za siebie. Do sprawy tej powrócimy w następnym numerze.

„Bojkot jest w tut. powiecie gorszy niż wszędzie. W Dobromilu nie ma żaden z żydowskich kupców tych artykułów, które podlegają przydziałowi Starostwa. Ja miałem od b. urzędu żywnościowego we Wiedniu biuro rozdziału cukru dla powiatu dobromilskiego, to samo miałem na naftę; prowadzę ten handel od lat przeszło 22, sprowadzałem zawsze powyższe artykuły wagonami, a od 1 listopada 1918 handel tymi artykułami został mi odebrany, gdyż nikt ze żydowskich kupców nie dostaje żadnego przydziału, a to bez żadnej przyczyny, lecz handlem tym trudnią się tacy, którzy nigdy kupcami nie byli.

Ponadto Starostwo tut. uniemożliwia mi także prowadzenie handlu innymi artykułami, gdyż żądania jego są niesłychane; np. w maju br. dostałem ze Skawiny 188 kg. cykoryi, a Starostwo poleciło mi wydać z tego więcej jak 500 kg. **a to po cenie własnych kosztów,** polecenia tego nie wykonałem, gdyż nie miałem tyle cykoryi, dołączam odpis tego polecenia pod 1).

Dzisiaj znowu Starostwo poleciło mi wydać delegatowi Składnicy kółek rolniczych **moje własne** 50 beczek od nafty, a zaraz zgłosił się u mnie delegat ten i obliczył, że mam tylko 17 beczek, przyczem mówił, z tych 17 beczek nie ma nic brakować, ja je zabiorę, kiedy będę potrzebował, beczki te są zarekwirowane. „Postępowanie to jest niesychane, gdyż jak nafty nie mogę sprowadzić, to tych beczek potrzebuję na inne towary, jak pokost, terpentyna, oliwa-maszynowa itd. Teraz zaś to chcą mi zabierać moje własne beczki, abym i te artykuły nie miał w czem sprawodzać.

Zaznaczam, że płacę rocznie ponad 4000 kor. podatków. **Abusch Wilf.**

Do Pana Abuscha Wilfa kupca w Dobromilu!

Polecam Panu, byś z ostatniego przydziału cykoryi odstąpił po cenie własnych kosztów członkom Składnicy Kółek rolniczych, dla 960 osób po ćwierć klg. dla 150 członków konsumu urzędników klg. 37'50 tj. po ćwierć klg na osobę, dla konsumu nauczycielskiego 160 członków, klg. 40 i dla personalu salinarnego 743 osób — klg. 186.

Ilości przyznane wyda Pan upełnomocnionym delegatom wymienionych stowarzyszeń. —

Starosta: w. z. Dr. Łobos m. p.

Do Pana Abuscha Wilfa w Dobromilu.

Na mocy § 6—8. ces. rozporządzenia z dnia 24 marca 1917 r. Dz. p. p. Nr. 131 a na podstawie upoważnienia Wydziału spraw aprowizacyjnych z 26 paźdz. b. r. l. 6222/III. zajmuje na cele aprowizacyjne znajdujące się w pańskim posiadaniu 50 beczek na naftę i wzywam Pana, by te beczki delegatowi Składnicy Kółek rolniczych w Dobromilu wydał. Starosta Skarbek m. p.

DALSZY SPADEK KURSU KORON. (PAT). „Der Neue Tag" donosi, że kurs koron dnia 15 bm. w Zurychu znowu się pogorszył, podczas gdy dewiza Wiedeń spadła dnia 15 bm. już na 4'65, spadła ona dnia 16 bm. jeszcze bardziej mianowicie na 4'60. Równocześnie dewiza Berlin spadła na 13'75, dewiza Praga na 10'25, W Amsterdamie dewiza Wiedeń spadła do 2'30, w Berlinie noty stemplowane spadły na 32'45.

Dział gospodarczy i prawny.

SKÓRA. Handel surową skórą jest nadal monopolem rządu, który dał małopolskiemu Związkowi garbarzy, spółce z ogr. por., przywilej wyłącznego zakupna skór surowych. Pasek zaczyna się tedy w tym związku, a garbarze sami, zamiast dostarczać rządowi, sprzedają skórę boksową od 30 koron wzwyż za stopę (zamiast 16 kor.), tj. ze 100-procentową nadwyżką, a skórę juchtową po 280 koron za kilogram zamiast 60 koron, tj. z 350 do 400-procentową nadwyżką.

Do Krakowa sprowadzają obecnie Włosi wagonami skórę podeszwową w połówkach 8—10 kg., żądając loco Kraków 175 do 180 koron za kilogram. We Włoszech kosztuje kilogram tej skóry 16 do 17 lirów.

Odczuwać się daje wielki brak wierzchów, które oferują w Szwajcaryi po 5.50 do 6.50 franków za czarną skórę cheverau.

WPROWADZENIE MIARY METRYCZNEJ. Z dniem 1 września r. b. weszły ostatecznie w życie na terenie dawnej Kongresówki przepisy, wprowadzające miarę metryczną, odtąd odmierzanie inną miarą, np. łokciem lub arszynem.

jest wzbronione. Użycie innych miar, niż metr, pociąga za sobą nakładanie kar, same zaś przymiary ulegają konfiskacie. Również wszelkie dowody, jakoto: rachunki, faktury itp. mogą być wystawiane jedynie w metrach. W celu przyzwyczajenia publiczności do nowej miary, jak również w celu umożliwienia łatwiejszego oryentowania się w cenach za towary, odmierzane miarą metryczną, przyjęto okres przejściowy do 1 listopada r. b.

WAŻNIEJSZE POSTANOWIENIA ROZPORZĄDZENIA O USTANOWIENIU „CENTRALI DEWIZ". Art. 2. Centrala dewiz ustanawia obowiązujący dla wszelkich obrotów kurs walut zagranicznych oraz rozciąga kontrolę nad wszelkiemi operacyami finansowemi, które wywierają wpływ na kurs waluty.

Art. 3. Wszelkie dysponowanie z Polski zagranicę lub zagranicy do Polski oraz dokonywanie tranzakcyi w granicach Państwa Polskiego sumami w walucie zagranicznej i dewizami jakoto: zagranicznymi pieniądzmi i banknotami, przekazami, czekami, wekslami oraz wszelkiego rodzaju wypłatami, pozostałościami rachunkowemi i uzyskanymi za granicą kredytami, mogą być dokonywane jedynie za pośrednictwem lub zezwoleniem Centrali Dewiz, również jedynie za zezwoleniem Centrali Dewiz mogą być zaciągane, tak przez osoby prywatne, jak i przez urzędy zobowiązania u osób lub firm, mających siedzibę zagranicą.

Art. 4. Posiadacze wartości, tranzakcye i dysponowanie, które w myśl art. 3 są zakazane, winni zgłosić je do dyspozycyi Państwowej Centrali Dewiz, która ma prawo przejęcia ich według ustalonego kursu.

Art. 5. Centrala Dewiz wydaje walutę zagraniczną tylko na cel ściśle określony, kierując się przedewszystkiem względami gospodarczymi kraju. Dla otrzymania waluty niezbędnem jest dostarczenie Państwowej Centrali Dewiz wszystkich wymaganych przez nią dowodów.

Państwowa Centrala Dewiz nie jest obowiązana do wyjaśnienia przyczyn odmowy wydania waluty.

Art. 6 Przemieszczenie towarów przez granicę Państwa wymaga oprócz zezwolenia Państwowej Komisyi Przywozu i Wywozu również i zezwolenia Państwowej Centrali Dewiz.

Art. 7. Posiadacze zagranicznych papierów procentowych i dywidendowych winni je zarejestrować w Państwowej Centrali Dewiz, a nadto winni o każdej, dokonanej wewnątrz kraju tymi walorami tranzakcyi po terminie rejestracyi Państwową Centralę Dewiz uwiadomić.

Państwowa Centrala Dewiz ma prawo rozporządzania tymi papierami wszelkimi sposobami, z wyjątkiem alienacyi.

Art. 8. Sprzedaż i zastaw za granicą zarówno krajowych, jak zagranicznych papierów procentowych i dywidendowych, jak również realizacya wylosowanych papierów i kuponów zagranicznych mogą być dokonywane jedynie za pośrednictwem Państwowej Centrali Dewiz. Sumy stąd uzyskane wypłacone będą w walucie krajowej według kursu obowiązującego w dniu dokonania tranzakcyi.

Art. 9. Przywóz w granice Państwa i wywóz za granicę bez zezwolenia Państwowej Centrali Dewiz papierów wartościowych obcych i krajowych, dewiz krajowych, zobowiązań płatniczych i wszelkiego rodzaju sum pieniężnych, przekraczających normy ustalone w ustawach i rozporządzeniach Ministra Skarbu, zostaje wzbroniony.

Art. 14. Rozporządzenie niniejsze obowiązuje na całym obszarze Państwa Polskiego.

Do rozpatrywania przekroczeń niniejszego rozporządzenia powołany jest Urząd Walki z Lichwą i Spekulacyą.

Przekroczenia te na obszarach b. Królestwa Kongresowego i b. zaboru austryackiego karane są w myśl dekretu z dnia 11 stycznia 1919 r. (Dz. Pr. Nr. 7, poz. 109) w drodze administracyjnej karą aresztu do 3 miesięcy, względnie grzywną do 50.000 marek, prócz tego zawsze pociągają konfiskatę wartości stanowiących przedmiot przekroczenia.

ROZPORZĄDZENIE Ministra Poczt i Telegrafów w przedmiocie odpowiedzialności zarządu pocztowego za krajowe przesyłki pocztowe i telegramy. Zarząd pocztowy odpowiada: 1) przy poleconych przesyłkach listowych tylko w razie zaginięcia i wypłaca odszkodowanie 40 mk. lub 50 koron bez względu na rzeczywistą wartość zaginionej przesyłki; 2) przy listach wartościowych i paczkach, za zaginięcie, ubytek lub uszkodzenie zawartości wypłaca odszkodowanie według zwyczajnej wartości, z tem ograniczeniem, że suma odszkodowania przy listach wartościowych i paczkach z podaną wartością nie może przekraczać wartości podanej, przy paczkach zaś bez podanej wartości o wadze do 3 kg. nie może przekraczać sumy 30 mk. lub 45 koron, o wadze ponad 3 kg. do 5 kg. sumy 50 mk. lub 75 koron, a o wadze ponad 5 kg. jak za paczkę bez podanej wartości do 5 kg. więcej 6 mk. lub 9 koron za każdy kilogram wagi ponad 5 kg.

Odszkodowanie wynosi 40 mk. lub 50 koron za jedną przesyłkę bez względu na jej wartość.

Jeżeli w wypadkach tych chodzi o papiery wartościowe, notowane na giełdzie, a opiewające na okaziciela, to zwraca się tylko ich wartość według kursu giełdowego, pod warunkiem, że właściciel tych papierów odstąpi równocześnie Zarządowi pocztowemu aktem ze skutkiem prawnym wszelkie prawa, wynikające z posiadania tych papierów i umożliwi Zarządowi pocztowemu, przez oznajmienie znamion papierów wartościowych i wręczenie papierów pomocniczych, dowodów itp., wdrożenie postępowania w celu uznania ich nieważności.

WARUNKI UKŁADU POLSKO-NIEMIECKIEGO W SPRAWIE WYMIANY TOWARÓW. Z Berlina otrzymujemy następujące wiadomości, dotyczące układu polsko-niemieckiego. W sprawach gospodarczych doszło do prowizorycznej umowy treści następującej: Umowa obowiązuje polskę do dostarczenia Niemcom nadprodukcyi ziemniaków, których ze względu na

warunki transportowe Polska w kraju potrzebować nie może, dalej niewielkie ilości paszy, mieszaną melasę, spirytusu, 100 tysięcy gęsi, 7200 wagonów nafty. Polska wyszle 5 i pół miliona cetnarów metrycznych ziemniaków, z czego jeden i pół miliona przyznano Górnemu Śląskowi, w cenie 18 Mk cetnar metryczny, oprócz tego milion cetnarów metrycznych sadzonek, których cena ma być ustalona później. Niemcy natomiast obowiązali się dostarczyć Polsce węgla, zależnie od produkcyi na Górnym Śląsku, przyjmując 75 tysięcy ton miesięcznie, jako ilość podstawową. Jeżeli wywóz węgla z Górnego Śląska przekroczy 4500 wagonów dziennie, wtenczas z nadwyżki 20 procent przypadnie dla Polski. Tę ilość dowiozą Niemcy własnym taborem. Pozatem przysługuje Polsce prawo wywozu polskim taborem 50 tysięcy ton węgla, leżącego na zwałach kopalnianych. Po przyłączeniu ziem, przyznanych Polsce traktatem pokojowym, otrzyma Polska i dla tych ziem ilość węgla, obliczoną według dotychczasowego stosunku zapotrzebowania. Oprócz węgla zobowiązały się Niemcy dostarczyć nam 4000 wagonów sztucznych nawozów azotowych i zboża siewnego. Obie strony zobowiązały się uskutecznić zapłatę w walucie niemieckiej. Ponieważ Polska wysyła towary we większej wartości, więc układ ten zapewnia nam nadwyżkę w bankach niemieckich do dyspozycyi państwa polskiego. Ceny najważniejszych towarów, zwłaszcza ziemniaków i węgla, są dla nas stosunkowo korzystniejsze, niż przed wojną. Ruch kolejowy i towarowy jest zapewniony przez wszystkie najważniejsze szlaki komunikacyjne. Przywrócenie bezpośredniego ruchu telegraficznego i pocztowego nastąpi na podstawie międzynarodowej umowy pocztowej, obowiązującej przed wojną. Dla połączenia się telegraficznego zostanie przedewszystkiem otwarta linia Warszawa-Toruń-Berlin, Warszawa-Gdańsk-Kraków-Berlin, Warszawa-Kalisz-Wrocław, a w najkrótszym czasie także Warszawa-Pryż, o ile będzie istotne zpotrzebowanie i stosunki ruchu telegraficznego w Niemczech temu nie przeszkodzą. Układ gospodarczy wszedł częściowo w życie od 22 bm. Obie strony zaczęły go wykonywać. Niemcy ładują węgiel dla Polski, a Polska ziemniaki dla Niemiec. Wypowiedzenie umowy przewidziane jest krótkoterminowo w okresie z góry oznaczonym. Gdyby jednak układ ogólny polsko-niemiecki nie miał doprowadzić do porozumienia, wtenczas obie strony mają prawo natychmiastowego wypowiedzenia układu. Ruch transportowy przez Gdańsk do Małopolski, Księstwa Cieszyńskiego oraz w kierunku powrotnym, został uregulowany. Przez to zyskuje się bardzo wiele czasu w przewozie węgla, koksu i ziemiopłodów. Postanowienie to ma szczególne znaczenie przy znanym braku parowozów i wagonów. Polska zgodziła się na przewóz węgla kolejami polskiemi z Górnego Śląska do Prus wschodnich. Uzyskaliśmy od Niemców wypożyczenie 100 parowozów, 3 tysiące wagonów towarowych i 130 wagonów osobowych. Z chwilą uprawnomocnienia traktatu pokojowego tabor ten przechodzi na własność Polski. Z tą chwilą oddadzą Niemcy Polsce resztę linii kolejowych, wskutek czego w byłym zaborze pruskim uzyskaliśmy przeszło 4100 km., nie licząc w to kolei na terytoryum plebiscytowem.

KONOPIE. Włoskie ministeryum skarbu pozwoliło na wywóz pół miliona cetnarów konopi. Do połowy października wywieziono tylko 130 tysięcy cetnarów.

WEŁNA. W Anglii ceny wełny idą w górę. Za funt płaci się o 20 pensów więcej, aniżeli z końcem wojny. Grubsze sorty podrożały o 10 pensów.

TOWARY TEKSTYLNE. Oferowane tu próbki i cenniki szwajcarskie wykazują we frankach podwyżkę do 5 procent. I tak Oksford w dobrym gatunku kosztuje loco Szwajcarya 2.50. Za grube płótno („cajg") żądają 5.25. Eksporterzy żądają zapłaty we frankach.

MAKSYMILIAN NEUMANN

Biuro techniczne

Kraków, ul. Wielopole 22

Skład artykułów technicznych

uszczelniacze asbestowe, grafitowe, konopne; płyty gumowe i na wysokie ciśnienie; węże gumowe i konopne; pasy z włosienia wielbłądów, konopne i gumowe; motory i wszelki materyał instalacyjny.

Biuro Buchalteryjne A. Z. Cissmanna Kraków XXII udziela gruntownej nauki buchalteryi pojed. i podw., korespondencyi handl., rachunków kup., języka niemieckiego, kaligrafii i stenografii

ustnie i listownie.

Podejmuje zaprowadzenie, kontrolowanie i bilansowanie ksiąg handlowych ręcząc za dyskrecyę.

Dyamenty do rżniecia szkła, artykuły fryzyerskie i instrumenta muzyczne poleca hurtownie najtaniej

IGNACY CYPRES

KRAKÓW, SZEWSKA 13.

Wszystkich dzielnych fachowców

wzywamy do współpracy w organie, aby on się stał prawdziwym wyrazem naszych dążeń i usiłowań.

Tow. Akcyjne

J. Górecki, W. Kucharski i S-ka

Fabryka wyrobów metalowych

Kraków, ul. Zabłocie

Stacya kolejowa: Podgórze – Wisła

Adres telegr.: Metalgor Telefon Nr. 277

wykonuje:

Drut żelazny, pocynkowany i kolczasty,
Siatki i ogrodzenia siatkowe,
Meble domowe i szpitalne,
Kasy ogniotrwałe, Wagi decymalne,
Konstrukcye żelazne i wyroby kute.

Urządzenia biurowe, meble kuchenne i posadzki dębowe ma na składzie i wykonuje wszelkie roboty budowlane firma

I STEINBERG

stolarnia, Spółka z ogr. odp.

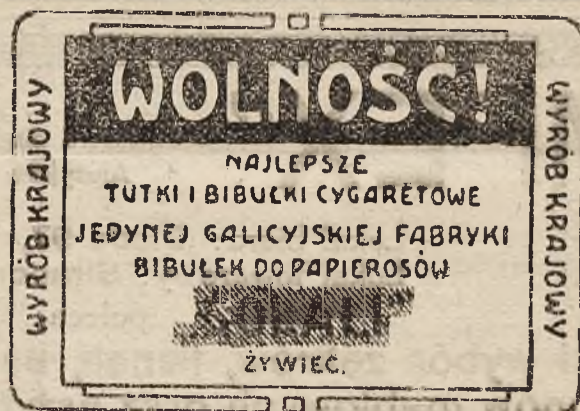
Kraków — ulica Dajwór 14.

Ważne dla Aptek, Drogueryi i t. d.

Zawiadamiamy uprzejmie, że objęliśmy generalne zastępstwo na Polskę znanych z dobroci wyrobów gumowych marki **„Sigi"** i polecamy po cenach fabrycznych. Pozatem posiadamy na składzie największy wybór artykułów kosmetycznych i gospodarczych po cenach najniższych.

Dom handlowy J. Leserkiewicz, Kraków, Rynek 11

Filia: Rzeszów, Rynek 21. Wysyłki na prowincyę odwrotnie.



Papieru pakunkowego

tektury, rotacyjnego, drukowego i makulatury w różnych wielkościach i grubościach, w belach i rolach, jakoteż przykrajanego na woreczki, papieru bronzowego patentowego, białego, superior, różowego i w innych różnych barwach dostarcza całemi wagonami wprost z pierwszorzędnych fabryk lub częściowo ze składu

Dom handlowy DAWID RETTIG, Kraków, ul. Dietla 57

Telefon Nr. 3438. ⊙ ⊙ ⊙ ⊙ Adres telegraficzny „Derettig".

TELEFON 3513

SPRZEDAŻ OBUWIA

MĘSKIEGO, DAMSKIEGO I DZIECIĘCEGO
ORAZ WIELKI WYBÓR OBUWIA LUKSUS.

BRACIA KLEIN

W KRAKOWIE, PRZY ULICY LUBICZ L. 3.

Wydawca i red. odpow.: HENRYK SCHENKER. Drukarnia Ludowa w Krakowie.